

Rajd po Beskidzie Niskim Szkolnego Koła Turystyczno-Krajoznawczego
- działającego przy I LO w Jaśle

23 – 24 maja członkowie Szkolnego Koła Turystyczno-Krajoznawczego odwiedzili malownicze fragmenty Beskidu Niskiego. W przeciągu dwóch dni pieszo oraz samochodami pokonaliśmy następującą trasę:

Jaśło - Sękowa – Ropica Górna – Przełęcz i Magura Małastowska – Przysłop – Nowica – Gładyszów – Zdynia – Konieczna – Uście Gorlickie (baza noclegowa) – Kwiatów – Skwirtne – Regetów – Smerekowiec – Jaśło

Wycieczkę rozpoczęliśmy od odwiedzenia zabytkowego kościoła w **Sękowej** p.w. świętych Filipa i Jakuba Apostołów wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego Ludzkości. Obiekt wzniesiony został ok. 1520 r. a konstrukcja i układ przestrzenny wnętrza świątyni zachowały się do dzisiaj, wiele elementów budowli uległo jednak zmianom. Pierwszych przekształceń dokonano w XVII w., jednak najważniejsze nastąpiły w XVIII w., kiedy to powstała niska wieża i wysokie "soboty" (okapy dachu tworzące okalające kościół podcienia), które nadały kościołowi indywidualny charakter. Ciekawostką jest to, iż w niedzielę o godzinie 17.00 odbywają się tam msze po łacinie.

Następnie z Sękowej udaliśmy się w kierunku Przełęczy Małastowskiej, po drodze zwiedzając XIX – wieczną cerkiew w **Ropicy Górnej** (dawnej Ropicy Ruskiej) pod wezwaniem św. Michała Archanioła (od 1947 roku kościół rzymskokatolicki pod tym samym wezwaniem). Świątynia posiada orientowaną bryłę i kopułki przykryte gontami. Niestety nie udało się nam podziwiać jej wnętrza, ponieważ cerkiew była zamknięta, lecz zapewne zmobilizowało to nas do ponownego odwiedzenia Beskidu Niskiego i pozostałych świątyń, włącznie z niniejszą w Ropicy.

Po pokonaniu serpentyn trafiliśmy na **Przełęcz Małastowską**. Znajduje się tam cmentarz z okresu I wojny światowej nr 60 autorstwa Dušana Jurkoviča (cmentarz jego projektu odwiedziliśmy w jesieni zeszłego roku w Krempnej). Poszczególne elementy architektoniczne, czyli ołtarz główny, ogrodzenie, wejście oraz krzyże nagrobne wykonane są z drewna. Ołtarz główny posiada piękny obraz Matki Boskiej autorstwa Polednego lub Žaka,

który umieszczony jest tuż nad inskrypcją. Naszą uwagę zwróciła również drewniana macewa żołnierza z armii austro-węgierskiej narodowości żydowskiej, bowiem wyróżniała się ona na tle wszystkich krzyży.

Od cmentarza udaliśmy się niebieskim szlakiem na **Magurę Małastowską**, przez schronisko PTTK im. prof. Stanisława Gabriela. Tam po krótkim odpoczynku przeszliśmy koło górnej stacji wyciągu narciarskiego na sam szczyt Magury Małastowskiej - 813 m. Następnie odwiedziliśmy znajdujący się nieopodal szczytu cmentarz z I wojny światowej nr 58 także projektu Dušana Jurkoviča, lecz tym razem wykonanym głównie z kamienia: usypana piramidka centralna pierwotnie o wysokości 5,45 metrów oraz wał kamienny, natomiast krzyże nagrobne drewniane. Obiekt jest niestety w stanie ruiny – nie ma krzyża centralnego o wysokości ponad 1 m, wieńczącego piramidkę, krzyże nagrobne w większości zniszczone leżą na ziemi, obiekt porośnięty przez leśną roślinność (choć i tak ostatnimi czasy wycięto pobliskie drzewa). Poniżej tego obiektu znajduje się kolejny cmentarz nr 59, także Jurkoviča i także wykonany z kamienia – włącznie z nagrobkami, które pierwotnie stanowiły głazy kamienne.

Dalej wychodzimy na główną drogę, do skrzyżowania z żółtym szlakiem i kierowaliśmy się na **Przysłup** – wieś łemkowską w dolinie rzeki o tej samej nazwie, gdzie zwiedziliśmy drewnianą cerkiew grekokatolicką p.w. świętego Michała Archanioła, zbudowaną w 1756 roku w stylu zbliżonym w swym oryginalnym kształcie do zachodnio-łemkowskiego. Po wielu przebudowach na przestrzeni wieków, zatraciła jednak swój styl. Jest to typowa trójdziałna cerkiew z prezbiterium, nawą i babińcem (przy prezbiterium od północnej strony zakrystia), nieorientowana. Po chwili odpoczynku dalej udajemy się na **Nowicę** – również starą łemkowską wieś w dolinie Przysłupu. U jednego z miejscowych gospodarzy zakupiliśmy pamiątki - lokalny wyrób -drewniane łyżki. Ponadto w miejscowości odwiedziliśmy kaplicę z końca XIX-wieku p.w. Zaśnięcia Matki Bożej, pomnik Bohdana Ihora Antonycza – wybitnego poety początku XX wieku, który urodził się w Nowicy oraz ciekawą, drewnianą cerkiew p.w. św. Paraskewy z 1843 roku orientowaną na wschód.

Po odwiedzeniu tego malowniczego zakątka Beskidu Niskiego udajemy się marszem ponownie w kierunku Przełęczy Małastowskiej, po czym do **Gładyszowa** na cmentarz wojenny nr 55 także projektu Jurkoviča. Obiekt posiada wysoką gontynę (która pierwotnie była o wiele wyższa), drewniane krzyże nagrobne, drewniane ogrodzenie oraz bramę wejściową z dwoma krzyżykami umocowanymi na kalenicy, wyrzeźbionymi w drewnie. Na

naszą uwagę zwrócił wyższy krzyż nagrobny na mogile żołnierzy rosyjskich z licznymi detalami. Przed cmentarzem znajduje się miejsce z pięknym poglądem na tę część Beskidu Niskiego.

Z Gładyszowa udaliśmy się do **Zdyni** – miejscowości gdzie odbywają się Łemkowskie Watry. We wsi odwiedziliśmy drewnianą cerkiew oraz miejscowy cmentarz, na którym znajduje się pierwotny grób św. Maksyma Sandowycza – orędownika prawosławia, który został w 1914 roku rozstrzelany na dziedzińcu sądu w Gorlicach. Po jego beatyfikacji szczątki zostały przeniesione do cerkwi św. Trójcy w Gorlicach, a w Zdyni pozostał pamiątkowy grobowiec. Ponadto obejrzelśmy piękne nagrobki łemkowskie – naszą uwagę zwrócił nagrobek przedstawiający św. Rodzinę z umieszczonymi w piedestale płaskorzeźbami świętych (m.in. Jerzego walczącego ze smokiem, Jana oraz Mikołaja). Na cmentarzu znajduje się kwatera poległych podczas I wojny światowej, nosząca numer 52, której wystrój architektoniczny także nadał Dušan Jurkovič. Obiekt posiada ogrodzenie oraz pomnik wykonany z kamienia zwieńczony również kamiennym krzyżem oraz drewniane krzyże na mogiłach poległych.

Ze Zdyni kierujemy się do **Koniecznej** – miejscowości, gdzie znajduje się przejście graniczne polsko-słowackie. We wsi odwiedziliśmy cerkiew p.w. Bazylego Wielkiego zlokalizowana jest przy głównej drodze Gładyszów-Konieczna, 500 metrów od granicy państwa. Zwraca uwagę swoją oryginalną architekturą, nie spotykaną na terenie Łemkowszczyzny. Cerkiew jest budowlą orientowaną, trójdziałną - wieloboczne prezbiterium, nawa na planie kwadratu oraz charakterystyczna wieża o pionowych ścianach, podzielonych na trzy kondygnacje. Obiekt w 2004 roku został uszkodzony przez potężną burzę. Za świątynią znajduje się cmentarz łemkowski z wieloma zabytkowymi nagrobkami oraz mogiły żołnierskie poległych podczas walk w I wojnie światowej, którym dano numer 47 i wystrój architektoniczny autorstwa Jurkoviča w postaci kamiennej opaski prostokątnego grobu, kilku kostkom kubicznym w formie „trójwymiarowego” krzyża (podobny stanowi logo Stowarzyszenia „CruX Galiciae” www.cruXgaliciae.org) oraz dwóch drewnianych krzyży, obecnie z tabliczkami „1915”. Powyżej wsi, idąc niebieskim szlakiem aż do granicy znajduje się kolejny cmentarz wojenny – nr 46 nazywany Beskidkiem od pobliskiego wzniesienia, również projektu Jurkoviča, który także odwiedziliśmy. Posiada on wysoką kamienną wieżę zwieńczoną interesującym kutym krzyżem oraz dwie tablice inskrypcyjne. Obiekt otaczają słupki kamienne nakryte gontowym daszkiem i zwieńczone krzyżem. Krzyże na grobach

poległych w wielu wypadkach są porozrzucane po obiekcie. Nad wejściem od dołu obiektu znajduje się rozłożysta pergola, a pierwotnie znajdowała się także dwuskrzydłowa furtka.

Po zejściu z Beskidka jedziemy prosto do bazy noclegowej w **Uściu Gorlickim** tuż obok pięknej drewnianej cerkwi grekokatolickiej z końca XVIII wieku.

Następnego dnia z samego rana rozpoczęliśmy dalszą trasę po Beskidzie Niskim. Rozpoczęliśmy ją od zwiedzenia pięknej, drewnianej cerkwi w **Kwiatoniu** – dawnej świątyni grekokatolickiej. Jest ona istną perełką architektury drewnianej – uważana za najpiękniejszą w Polsce. Została wzniesiona w XVII wieku. Jest budowlą o konstrukcji zrębowej, z wieżą konstrukcji słupowej o ścianach pochyłych. Wznosi się na wydłużonym planie złożonym z trzech czworoboków; prezbiterium, nawy i babińca. Trójdzielność budowli wyraźna jest również w bryle, która wznosi się od najniższego prezbiterium, przez wyodrębnioną wyższą nawę po dominującą nad całością, wyjątkowo wysmukłą wieżę, a każde z nich na planie kwadratu. Każdy z członów budowli jest nakryty odrębnym dachem, z baniastymi zwieńczeniami z pozornymi latarniami. Interesującym szczegółem dekoracyjnym jest fryz arkadkowy zdobiący uskoki zadaszeń kopuły nad nawą, wykonany z listew nabitych na szalunek ścian. Warto zwrócić uwagę na dekoracyjnie opracowane obramienia okien prezbiterium, to element wyróżniający tę cerkiew od innych. Dzięki uprzejmości mieszkanki wsi, która opiekuje się świątynią i posiada klucze mogliśmy zobaczyć wnętrze cerkwi. Zachowało się tam bogate wyposażenie z XVIII i XIX w., utrzymane w tradycji późnobarokowej. Prezbiterium od nawy oddziela ikonostas pędzla Michała Bogdańskiego z 1904 r. W nawie pojawiły się dwa ołtarze boczne, przedstawiające na ikonach Matkę Bożą z Dzieciątkiem i Zdjęcie z Krzyża. We wnętrzu, prócz ikonostasu uwagę przykuwa polichromia 1811 roku oraz ciekawe malowidła na ścianach imitujące zbudowane z marmuru kolumny i gzymsy. Naszą uwagę zwrócił także nietypowy ozdobny, ażurowy parapet chóru muzycznego.

Dalej z Kwiatonia przejeżdżamy do **Skwirtnego**, gdzie znajduje się kolejna XIX – wieczna drewniana cerkiew p.w. św. Kosmy i Damiana. Niestety świątynia była zamknięta, ale jej bryła i gontowe pokrycie zrobiło na nas podobnie jak w Kwiatoniu niemałe wrażenie.

Po krótkim odpoczynku udajemy się dalej, tym razem do **Regetowa**, a konkretnie na wzniesienie Rotunda (771 m.), gdzie znajduje się cmentarz wojenny nr 51 także projektu Jurkoviča. Obiekt jest uznawany za najdojrzalsze dzieło artysty. Pierwotnie posiadał pięć wysokich gontyn, z czego środkowa dominowała nad pozostałymi. Obecnie tylko jedna

została w ubiegłym roku wyremontowana, cztery nadal pozostają w stanie ruiny. Cmentarz na planie koła otacza wał kamienny. Groby poległych wieńczą drewniane krzyże z tabliczkami memoratywnymi. Po zejściu z Rotundy udaliśmy się na następny cmentarz wojenny – nr 48 projektu tego samego autorstwa co pozostałe omawiane, zlokalizowany w lesie na stoku wzniesienia Jaworzynka (869 m). Zauważyliśmy, że obiekt jest w trakcie remontu – tylko krzyże nagrobne zostały na dzień dzisiejszy przywrócone do stanu z 1918 roku, reszta czyli interesujący pomnik centralny, ogrodzenie wraz z bramą czekają w kolejce na remont. Podczas drogi zarówno do jak i z cmentarza podziwialiśmy malownicze widoki tej części Beskidu Niskiego.

Następnie udajemy się do stadniny koni huculskich w Regetowie, gdzie po chwili czasu wolnego powoli kierujemy się do Jasła. Po drodze jednak zwracamy uwagę na cmentarz wojenny w **Smerekowcu** nr 56 także projektu Jurkoviča.

Dzięki majowemu rajdowi po Beskidzie Niskim odwiedziliśmy urokliwe zakątki tej części naszego kraju. Krajobraz przyrodniczy - malownicze widoki, wplata się tutaj w krajobraz kulturowy – cmentarze wojenne, cerkwie, kapliczki przydrożne. Zaiste nie poprzestaniemy na tej wycieczce – jeszcze nie raz powrócimy w te ciche strony, aby odpocząć od codzienności i zapoznać się z kulturą oraz walorami przyrodniczymi.